

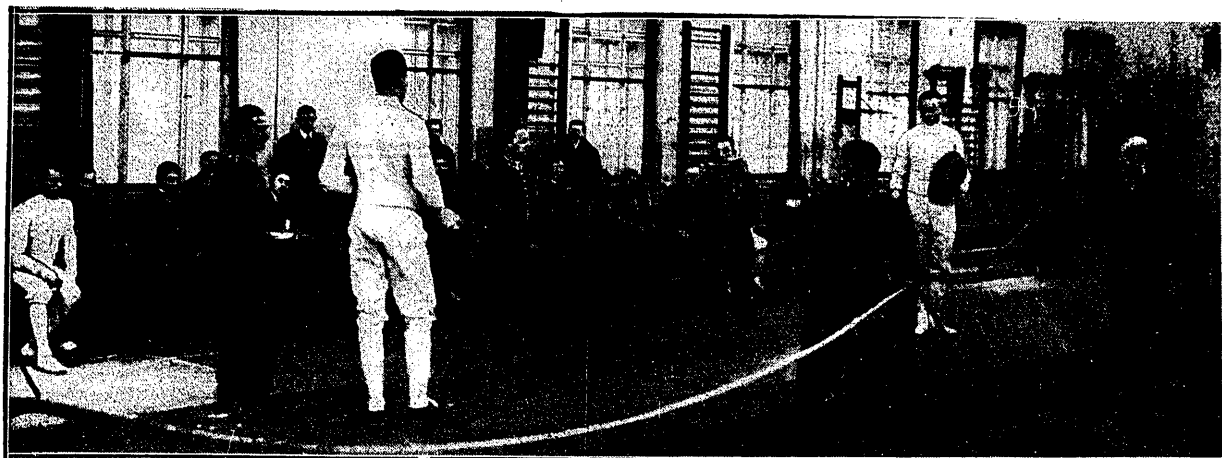
Asy szabli, szpady i floretu

Mistrzostwa szermiercze Polski w stolicy.

Gronowska, Nycz, Laskowski i Segda zdobywają zaszczytne tytuły



Kpt. SEGDA



NA PLANSZY MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH POLSKI



por. LASKOWSKI

Legionowe mistrzostwa zostały wybitnie „wzmocnione” przez pięć słabą. Dla jednych pań był to pierwszy występ po dwuletniej przerwie, dla innych — pierwszy krok szermierczy, stąd stremowanie oraz liczne wiedomagania w stylu i taktyce walki. Mimo jaknajdalej idącego uwzględnienia okoliczności łagodzących nie mogą pominąć milczeniem niektórych poważniejszych błędów.

Głównym, bo nieomal powszechnie występującym, było zignorowanie przez nasze zawodniczki zasady, że niewieście w żadnym ćwiczeniu sportowym niewolno zapominać „o linii”: dobra postawa, zgrabna praca nóg, ogólna lekkość, płynność i

ekonomia ruchów muszą cechować szermierkę kobiecą. Wole zwycięstwa i dążenie do osiągnięcia maksymalnej skuteczności ma złożyć zawodniczka w ofierze na ołtarzu estetyki.

Wśród uczestniczek ostatnich mistrzostw chwalebna dostojałość o piękno i estetykę stroju oraz zgrabną postawą wyróżniała się p. Gronowska (A. Z. S. Poznań). Zalety te doprowadziła p. Gronowska do poziomu nieczęsto spotykanego nawet na planszach międzynarodowych. Obok niej bardzo dobrą postawą zwracała uwagę młodzianka łodzianka p. Połomska (W. K. S.).

Pozostałe panie przełożyły skuteczność nad zewnętrzne piękno, stąd śmiertelna obawa przed otrzymaniem trafienia, stawanie w przesadnie dalekiej menzurze oraz nużące jednostajne i nieprodukcyjne utrzymywanie ręki w linii. Nieumiejętność chodzenia na linię powodowała z kolei ubóstwo akcji, ograniczających się w ataku do wiązanych i dość nieczystych pchnięć góra, w obronie — do riposty po wiecznie tej samej kwadrat parady. Przesadne wychylenie z linią było przyczyną usztywnienia lewej nogi, co w konsekwencji dawało niezbyt estetyczne pociąganie lewą nogą przy ruchu wprzód. Znow miłym wyjątkiem była tu p. Połomska, która, nie tracąc dobrej postawy, odważnie przyjmowała ataki na miejscu, i stosowała dość pewną choć szeroką jeszcze parade. Riposty narazie brakło:

przyjdzie po dłuższej pracy i zyskaniu pewnicy rutyny. P. Połomska jest talentem na jaknajlepszej drodze, musi tylko odnieść się ustawicznego stosowania takich akcji w tempo jak pasata, sotto i t. p., są to bowiem raczej sztuczki szermiercze, udające się tylko wyjątkowo i przy specjalnie sprzyjających okolicznościach.

Stuprocentową wolę zwycięstwa uosabia p. Duchówna (Polonia); jej napaściwość i niestępliwłość może być wzorem dla niejednego zawodnika-mężczyzny. Najlepszą kondycję fizyczną wykazała znana lekkoatletka p. Lanżanka (A. Z. S. Poznań). Wadą tej utalentowanej zawodniczki jest zbyt „męskość” w ujęciu

sportu, co się wyraża w stroju, postawie i całym stylu roboty.

P. Laskowska (A. Z. S. Warszawa) musi konsekwentnie zmienić system walki na czysto defenzywny. Przy dobrze opanowanej technice parady i riposty odbije sobie niewątpliwie p. Laskowska wszystkie „krzywdy” ponoszone w obecnych wolno i krótko przeprowadzanych atakach. P. Ejszycówna (Łódź) wносиła do walki wiele temperamentu i humoru. Trzecią z pań łodzianek — p. Kwiatkowską stanowczo krzywdzi kierowniczka sekcji szermierczej W. K. S. przedwczesnym zgłaszaniem do turniejów.

*

Z krytyką zawodów męskich

na florety muszą się wstrzymać do czasu, gdy Segdzie i Friedrichowi przybędzie jakaś poważna konkurencja.

Szpady rozegrano przy tak nielicznej publiczności, że były to raczej zawody „przy drzwiach zamkniętych”. Nasi czołowi zawodnicy zbyt wiele uznania mają zagranicą, aby nie odczuwać boleśnie takiego „żywego” zainteresowania w kraju. Dlatego może niechętnie i nieambitnie walczył Segda, ospale i bez humoru pracował najenergiczniejszy z energicznych — Szempliński. Na ogólnie zaspanem nie lepiej wypadli — umiający zawsze wykorzystać pomyslną konjunkturę Laskowski i niezmiernie ambitny Friedrich. Lepszy był Laskowski mimo, że pierwszeństwo zdobył dopiero po rozgrywce z Friedrichem. Wynik ten wystawia chlubne świadectwo ambicji i bojowej energii Friedricha, którego technika szpadowa zdradza jeszcze poważne braki.

Turniej na szable otwarto wspaniałą walką Friedricha z Suskim. Doskonały lwowianin zmiażdżył poprostu wschodzącą gwiazdę Legii. Walce tej przyglądaliśmy się z zapartym oddechem. Gdyby Friedrich potrafił utrzymać podobne tempo, szybkość i zdecydowanie przez cały turniej — byłby został mistrzem bezkonkurencyjnym. Nie stety, dalszy ciąg zwycięstw Friedricha nie stanął już na poziomie zapowiedzi, — to też tytuł mistrza przypadł słusznie

najrówniejszemu w formie i najbardziej opanowanemu Nyczowi. Ubiegła niedziela była jednym z najlepszych dni nowego mistrza Polski. Każda akcja Nycza była przemyślana starannie, przeprowadzona spokojnie, płynnie i w doskonałym tempie.

Dwójka Nycz — Friedrich przodowała zdecydowanie. Spokojem i opanowaniem zbliżał się do Nycza, a ambicją dorównywał Friedrichowi — Suski. Pilna praca nad doskonaleniem techniki dała młodemu zawodnikowi zaszczytne III miejsce w turnieju, wzorowe gentlemanstwo na planszy zjednało mu żywą sympatię publiczności.

(Dokończenie na str. 2-iej)



por. LUBICZ-NYCH



WIELKI SUKCES POLONJI WARSZAWSKIEJ

Moment z zwycięskiego meczu z Warta. Nowy środkowy napastnik polnańczyków Banaszkiewicz, walczy z Seichterem. Z tyłu Miączyski i Szerfko



FRIEDRICH



WICEMISTRZ LIGI WISŁA

zaznaczyła świetnie na meczu z Warszawianką



NAJLEPSZE KLINGI POLSKIE PAŃ

uczestniczki mistrzostw we florecie. Trzecia od prawej zwyciężczyni Gronowska (AZS—Poznań).

Taris najszybszym pływakiem Europy

Bocheński, bez formy, ulega trzem zagranicznym rywalom na dystansie 100 metrów

Bruksela, 28 marca. Odkładany do nieskończoności pojedynek czterech najlepszych pływaków Europy, doszedł wreszcie do skutku. Telefon brzęczący bez przerwy na linii Gandawa — Bruksela, demarche Belgów w poselstwie, doprowadziły do tego, iż Bocheński daleki od tego, co przedstawiał jeszcze w grudniu r. ub. dał swą zgodę na start. Dwa miesiące bez treningu, to też był on jeszcze na tydzień przed zawodami cieniem siebie. Treningowe czasy wszędzie w granicach 1:04 przy 1:00,2 Tarisa, czy o 0,4 gorzej Schuberta i Coppietersa były doprawdy miżerne. Lecz Bocheński był zaangażowany w ten spotkaniu do tego stopnia, że o odmowie nie było co marzyć. Szedł na przegrana, Tarisowi przyjeżdżającemu specjalnie do Brukseli dla spotkania go, odmówić nie było można.

I tu należy pokreślić z całym uznaniem, iż Bocheński wiedząc, iż idzie na porażkę, wiedząc, że start ten zmaże wiele z jego popularności, nie wycofał się jedynie dlatego, iż propaganda polska wymagała, by uczestniczył.

Wróćmy do zawodów. Basen nabitą wokół publicznością. Naprzeciw dostrzegam słynnego poe-
tę Lechonia, konsula Chiczewskiego, attaché Jakubskiego i kilku Polaków — członków korpusu dyplomatycznego. Lechonia ma największe zmartwienie, by go koniecznie zjadł z Bocheńskim, ale że wokół nie widać fotografa, więc odkładamy projekt do lep-

szej przyszłości. Kilkanaście konkurencyj poprzednich, wreszcie 200 m. z Blitzem, Schubertem i innymi. Czterech Belgów ma stoczyć walkę

z jedyntym Niemcem. Faworytem był Schubert i on też, nie chcąc sprząść zawodu swym licznym zwolennikom siedzącym wraz z ambasadorem niemieckim

w loży urzędowej, odsadziwszy się od Vandenplanque, zakończył bieg bez wysiłku w 2:25,2 s. Vandenplanque 2:27,4 s. Tubą wywołuje: Taris, Coppi-

eters, Bocheński, Schubert. Dookoła przechodzi dreszczyk emocji. Publiczność usłonna odczytem wygłoszonym przed chwilą, zaczyna zdawać sobie sytuację

z tego, gdzie się znajduje i co ma nastąpić.

Bocheński: burza oklasków, Taris to samo, Schubert, mniej. Coppieters żywiłowa owacja.

Gwizdek, skaczą. Taris zbyt wcześnie, ale to nic nie szkodzi. Za chwilę Polak jest przy nim, Coppieters trzyma się z Schubertem z tyłu. Dochodzą do pierwszego nawrotu. Bocheński centymetry przed Tarisem, trzeci Coppieters, czwarty Schubert. 40 m. mija Bocheński, walcząc lew w lew z Tarisem, ten jednak wzięwszy doskonale nawrot zostawia Polaka w tyle. O zwycięstwie nien a co marzyć, tembardziej, że na piątach płyną Niemiec i Belg. Przy 75 m. Schubert dochodzi Bocheńskiego, przy 85 mija, mija go i Coppieters. Taris kończy spokojnie w 1:01,4, przed bijącymi się zaciekle Schubertem i Coppietersem. Drugi Niemiec 1:02,2, trzeci Belg 1:02,4, czwarty Bocheński 1:03,8 s.

Zarzutów Bocheńskiemu robić nie można. Po trzech tygodniach treningu zrobił czas świetny. Na coś podobnego nie pozwoliłby sobie żaden z jego przeciwników.

Lecz czemu nie trenował? Bocheński w formie jakiej był kilka miesięcy temu, nie miałby najmniejszych obaw o zwycięstwo. Dziś można, widząc jego najgroźniejszych przeciwników na przyszłe mistrzostwa Europy powiedzieć, iż zdobycie palmy mistrza Europy leży w sferze jego możliwości.

J. Hauptmann



CRACOVIA — CZARNI 3:1. Na lewo Zbroja (Cr.) walczy o piłkę; na prawo niebezpieczny moment pod bramką Czarnych.

Sezon 200-tu lekkoatletów K. S. Stadion Kr. Huta

Mistrz Śląska w lekkiej atletyce K. S. Stadion z Król. Huty u progu nadchodzącego sezonu rozporządza około 200 czynnymi lekkoatletami, podzielenymi na oddziały: pań, seniorów i juni-

arów. Cały sezon zimowy poświęcony był zaprawie, która odbywała się 2 razy w tygodniu w hali gimnastycznej. Tygodniowo ćwiczyło przeciętnie 100 — 120 osób. Prócz tego uprawiali cztou kowię sekcji narciarstwo, łyżwiarstwo i hokej na lodzie. Trenowano też płynie, nawet podczas ostrej zimy marsze i biegi w terenie.

Po takiej zaprawie wstępują zawodnicy spokojnie na bieżnię, skocznitę i rzutnię, ufini w swoje siły. A czeka ich praca, klub bowiem ma do obrony cały szereg nagród wędrownych, które, w razie ponownego zdobycia, przejdą na własność klubu.

Z ciekawszych imprez klubu wymienić należy zawody międzynarodowe dn. 14 maja, z próba bicia rekordu świata na 2000 mtr. (Petkiewicz, Kusociński), 5 sierpnia — mecz ze Sławią z Brna, z udziałem Koscałka i Korysa.

Ponadto klub i zawodnicy przygotowują się także do mistrzostw drużynowych Polski pań, w których wezmą udział z pań w tacy zawodnicy, jak Zaluski w rzutach, płotkach i sztafetach, Sikorski w sprintach, sztafetach i skokach, Rzepus w biegach średnich i sztafetach. Prócz wymienionych posiadają klub w biegach krótkich i sztafe-

tach wielu dobrze się zapowiadających zawodników, jak Hajduk, Frackowiak, Horn, Goj, Sadłok, Morys; w biegach średnich i sztafetach: Rojek, Hademik, Frackowiak, Kocold, Kulej; w biegach długich: Hartik, Grzesik, Mayer, Kulej, Kołodziej, Weber. W płotkach: prócz Zaluski jest Ciesliński, Kromiecki i Wolny. W skokach: prócz Sikorskiego — Pitra, Kern, Kremecke, Ciesliński, Szczesny, Klamut, Goj Hajduk, Sadłok i Kosz; w rzutach: Majorczyk, Nieszyn, Copik, Godzik, Gajda, Morys i Skoruppa.

Panie nie ustępują pańom: chluba Kluba, Orłowska, w sprintach przedłużonych, sztafetach, skokach, wielobojach i na 800 m. robi dalsze postępy. Sikorska w sprintach i skokach wprawd ma zamiar wyniki swoje jeszcze poprawić i startować również w sztafetach. Pozaatem startować będą w sprintach Hofińska, Hańska i Komorkówna, w sprintach przedłużonych Hofińska, Komorkówna, Ligoniówna, Tilschmesówna, w biegu na 800 mtr. Tilschmesówna, Gieszkówna i Krupianka; w płotkach Hofińska, Orzełówna, Lubianka i Mańska; w skokach: prócz pierwszych Hofińska, Komorkówna, Orzełówna i Krawczykówna. W rzutach jest sekcja najlepsza. Startować w

nich będą: Solorzówna, Tilschmesówna, Orzełówna I, Orzełówna II, Nowakówna i Kocotówna. Wieloboję obsadzają: Orłowska i Hańska.



SEZON CROS SOW ROZPOCZETY. Zwycięzcy pierwszego biegu naprzecią pań w Warszawie, rozegranego w Parku Sobielskiego. Szablewska (Skra) przerywa taśmę.



ZWYCIĘZCY RAIDU MOTOCYKLOWEGO dookoła Warszawy. Dworakowski, Kozakowski i Dobrowolski, odbierają zdobycie nagrody.

Notatnik pięściarza

Dla najlepszego zawodnika mistrzostw śląskich zarząd Sl. O.Z.B. ufundował cenną nagrodę. Również najlepszemu zawodnikowi narybku, otrzymana nagrodę.

Zarząd Śląskiego O.Z.B. ukarał grzywną 50 złotych BKS. Bogucice oraz Polcyjny K. S. Katowice, za wycofanie swych zawodników z mistrzostw.

Wydział Sportowy Śląskiego O.Z.B. został przez zarząd rozwiązany. Kierownictwo tegoż wydziału powierzono p. H. Sadłowskiemu.

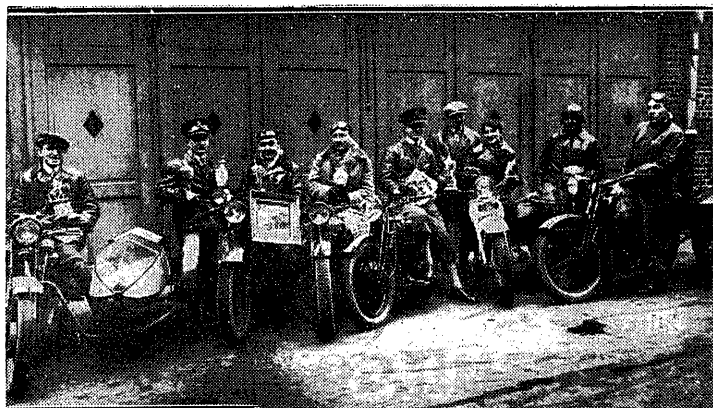
Pogłoski, jakoby Jan Górny zamierzał powrócić do obozu amatorów nie odpowiadają prawdzie. Odnosnie Woch nika, istnieje możliwość, że odwoła się on do nadzwyczajnego walnego zarządzenia P.Z.B. które odbędzie się 19 kwietnia w Katowicach, z prośbą o „milska wienie”.

Wiadomość o międzynarodowym meczu bokserskim Polska — Niemcy w Hamburgu jest nieścisła. Dopiero na kongresie w Hamburgu omawiana ma być sprawa meczu i ewentualnie ustalony termin spotkania.

IKP wniosło protest do komisji odwoławczej mistrzostw bokserskich okręgu Łódzkiego, w sprawie przyznania zwycięstwa i tytułu mistrza wagi półśredniej Seweryniakowi (Sokół). Zwycięstwo i tytuł winny, zdaniem klubu fabrycznego, przyspać Ganczarkowi; przemasiał bowiem za tem przebieg trzech pierwszych starć. Komisja odwoławcza protest odrzuciła. W związku z tem, przewidziane jest lekkie przesilenie w Łódzkiem okręgowym związku bokserskim, członkowie bowiem IKP, zesładowcy w ŁOZB, podali się do dysmisji.



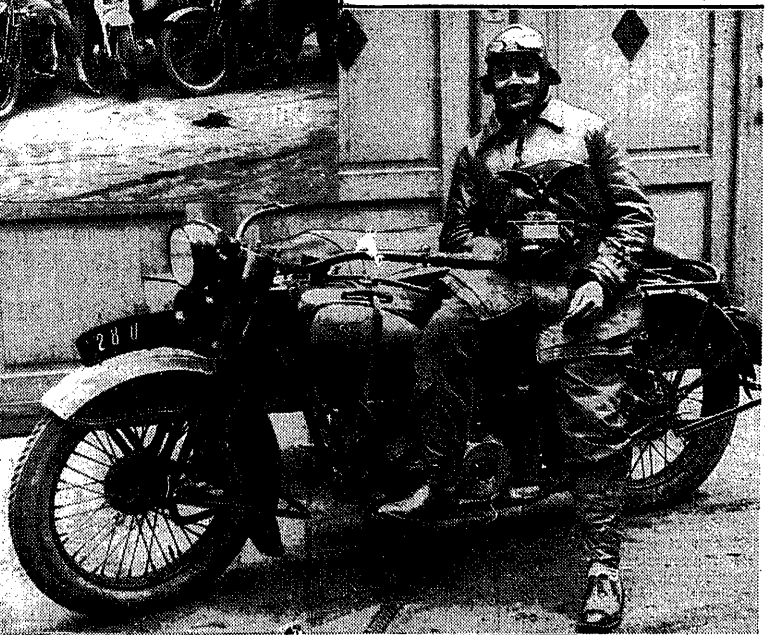
FINN I GROSS przedstawiciele najcięższej wagi na meczu Lwów-Moskwa.



Motocykle C. W. S.

wykazują swoją klasę

p. Czesław Krygier Zwycięski kierowca na motocyklu C. W. S. w biegu „Policach Warszawy” w dn. 22 III 1931 r.



C. W. S.

Motocykle C. W. S. całkowicie wykonane

Wytwórni Samochodów Państwowych Zakł. Inżynierji Warszawa, Dyrekcja, ul. Królewska 18. tel. 548-10

Nowiny z Poznania

S. K. Zideniec z Brna będzie świątecznym przeciwnikiem Warty. Czesi grał już niedługo w Polsce, nie przegrywając ani razu. W roku 1927 użyskali z Cracovia wyniki 3:1 i 3:3. w Wilnie z reprezentacją Wilna 11:0, z Pogonia wileńska 10:0, w roku 1930 z Garbarnią 3:3.

W Poznaniu poza meczami Warty z Zidenicami odbędą się w drugi dzień świąt finały bokserskie mistrzostw okręgowych, sokół bieg naprzecią oraz dwa mecze A klasy o mistrzostwo: przedpół. Legia—Olimpia i popół. HCP — Sparta. Rezerwy Warty wyjeżdżają do Sokola leszczyńskiego. Kolarze poznańscy organizują wyścig otwarcia sezonu na dyst. 30 km.

Klub Hokejowy Czarni (Poznań) wyjeżdża na święta do Siemianowic na turniej z udziałem 2 drużyn niemieckiego Śląska i mistrza Polski K. H. Siemianowice.

Mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja ma się odbyć w Poznaniu w dniach 14 — 16 sierpnia r. b. AZS, na którego kortach entout cas rozegrane będzie powyższe spotkanie, przystąpi do rozszerzenia trybun, by mogły pomieścić one 1000 osób.

Motocyklowy raid dookoła województwa poznańskiego odbędzie się w dniu 26 b. m.

Tragiczna śmierć zmarł w ub. tygodniu znany motocyklista pomorski Helmut Bunn. Wracając nocą do Bydgoszczy, wpadł on z motocyklem na drzewo przydrożne z powodu osłabłej drogi i zabił się na miejscu. S. p. Bunn był wybitnym motorzystą, brał udział w międzynarodowych wyścigach motocyklowych w Berlinie w r. 1926, we wszystkich mistrzostwach Gd.



POLONIA — WARTA 1:0. Sędziter w zwycięskim pojedynku z Sokoła.

Defilada mistrzów pięściarskich Łodzi

50-ciu bokserów na ringu. Zwycięstwo Pawłaka, Młynarczyka, Cyrana, Chmielewskiego, Seweryniaka, Trzonka, Rosława i Stibbego

Tegoroczne mistrzostwa bokserów okręgu łódzkiego rozegrano w ciągu czterech dni. Stały one rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie. Wyrównana klasa zawodników spowodowała, że walki były zażarte i trzymały widza w stałym napięciu.

Ogółem stanęło do mistrzostw 50 zawodników, reprezentujących siedem klubów. Dość ciekawym „naprawdę” był reprezentowany „Kruschender”, który mimo, iż zdobył tylko jeden tytuł mistrzowski, w wadze koguciej przegrał z Młynarczykiem, wygrał z zawodnikiem jego szybko podciągając się do poziomu ich kolegów łódzkich. Materiał jakim dysponuje „Kruschender” jest doskonały i w niedługiej przyszłości powinien zabłysnąć pełnym blaskiem. „J. K. P.” zdobył mniej tytułów niż się spodziewano. Jedynie Pawlak i Chmielewski nie zawiedli. Spodnikiewicz i Stahl odpadli jeszcze w przedbojach. Garnczarek stanął na wysokości zadania. Dwa tytuły mistrzowskie zdobył przez Seweryniaka i Trzonka dla barw „Sokola” nie są przekonywujące. Seweryniak miał ciężką przeprawę z Majerem, a jest kwestią otwartą, czy należał mu się zwycięstwo w finale nad Garnczarkiem. Trzonek, mimo zwycięstwa, zawiądział, wykazując duży spadek formy. Dobrze zaprezentował się „Zjednoczone”. Cyran i Rosław są bezkonkurencyjni w swoich wadach. Stibbe (Union), mimo pewnego zwycięstwa, naogół zawiądział. Nie znajdując się on dziś w dobrej formie. Najbogatszy plon z mistrzostw wyniósł „Sokół”: 6-ciu zawodników w finale, dwa tytuły mistrzowskie i cztery tytuły wicemistrzowskie. Jednakowym dorobkiem mogą się poszczycić „J. K. P.” i „Zjednoczone” — dwóch mistrzów i jeden wicemistrz. Na trzecim miejscu stoi „Union”, dalej „Kruschender” i „Geyer”.

Mistrzostwa, jak już zaznaczyliśmy, miały przebieg niezwykle emocjonujący i cieszyły się kolosalną frekwencją publiczności. Do ostatniej chwili przeszły one bez zgrzytów i jury naogół zadowolilo. W ostatniej chwili rozpadła się burza około sprawy decyzji jury co do walki Seweryniak — Garnczarek. Dla nas sprawa jest o tyle jasna, że po decyzji, iż walka w trzech starciach jest wyrównana

dodatkowa czwarta runda, a tem samem i zwycięstwo należały bezsprzecznie do Seweryniaka.

Przebieg mistrzostw był następujący:

Waga musza. Tytułu mistrza godnie bronił Pawlak (IKP), który w finale pokonał zasłużenie, acz nieznacznie więcej obiecującego Pietrzyńskiego (Sokół). W półfinale Pietrzyński w pierwszej rundzie znokautował Stowińskiego (KE).

Waga kogucia: Najpoważniejszy kandydat do tytułu mistrza Spodnikiewicz (IKP) przegrał już w przedbojach z doskonale się zapowiadającym Młynarczykiem (KE). Trzy pierwsze rundy były wyrównane, czwarta dodatkowa również nie dała rezultatu, dopiero w piątej wytrzymały Młynarczyk przechrzył zasłużenie szale zwycięstwa na swoją korzyść. Morawski (KE) od-

nosi pewne zwycięstwo nad Szyszkiewiczem (IKP), Bicer (Union) po dodatkowej rundzie zwyciężyła obiegującego Osieja (KE). W półfinale Młynarczyk (KE) zasłużył wygrywać z kolegą klubowym Morawskim. Finał wygrywa pewnie agresywniejszy Młynarczyk, bijąc Bicera najzwyklej zasłużenie.

Waga piórkowa: Wicemistrz Polski Cyran (Zjednoczone) jest dziś dziś w doskonałej formie i miał łatwą robotę. W przedbojach Cyran w pierwszej rundzie zmuszał Frachowicza do poddania się. Szczepaniak (S.) zwyciężył wysoko na pkt. Kociąka (K.E.). Gawin (G.) odnosi zasłużone zwycięstwo nad Chojnackim (K.E.). Zieliński (W.M.) po dodatkowej rundzie zwyciężył Firpo (U.). W półfinale Szczepaniak (S.) zwyciężył po czwartej rundzie Gawina (G.), a Cyran (Z.) swego rywala Zieliń-

skiego (W.M.) mając przez cały czas zdecydowaną przewagę. W finale Cyran miał przygniatającą przewagę nad Szczepaniakiem.

Waga lekka: Chmielewski (I.K.P.), jest osobistością na ringach polskich jeszcze narazie bez marki, ale z kolosalnymi widokami na przyszłość. W przedbojach wyeliminował Chmielewski b. mistrza, rutynowanego Klimczaka (S.), mając po pierwszej rundzie wyrównanej przewagę w następnych. Lipiec (G.) wygrywa spotkanie z Barosiakiem (Zi) przez dyskwalifikację ostatniego za zbyt niskie uderzenie. Pisarski (S.) zmusza Welnę (K.E.) w drugim starciu do poddania się. W półfinale Pisarski zwyciężył w pierwszej rundzie przez k.o. Rudzkiego (K.E.), a Chmielewski ma miążdząca przewagę nad Lipcem. W finale, Chmielewski walczy z Pisarskim i zwy-

cięża w pierwszej rundzie przez nokaut. Chmielewski, o ile wyrobi sobie jeszcze celność uderzenia będzie pięściarzem bardzo wysokiej klasy.

Waga półśrednia: W ringu elita zawodników łódzkich. Poziom zupełnie wyrównany. W przedbojach Kuropatwa (K.E.) odnosi zwycięstwo nad Wudlem (U.). Garnczarek (I.K.P.) zmusza do poddania się Kraszewskiego (K.E.), następnie dobrze dysponowany Majer J. (G.) odnosi piękne zwycięstwo nad Baranowskim (W.M.), w drugiej rundzie przez k.o. W półfinale Garnczarek (IKP) po mało ciekawej walce zwyciężył na pkt. Kuropatwę (K.E.), przyczem pabjaniom nie leżał już na deskach do 7-u, a Seweryniak (S.) miał ciężką przeprawę z Majerem J. (G.). Walczył on słabiej niż zwykle i przez dwie rundy walka była zupełnie

wyrównana. W trzeciej wspaniałej finisz Seweryniaka, zapewne mu zwycięstwo na punkty. W finale walczy Seweryniak z Garnczarkiem. Dwie wspaniałe sylwetki bokserów. Seweryniak dziwnie nie dysponowany. Pierwsza runda jest znowu wyrównana, pod koniec, w ostatniej chwili Seweryniak idzie na deski do 3-ich uderzonych w kark i jest oszostomy; nie wie co z sobą zrobić. Z sytuacji wybawia go gong. Na widowni kolosalne napięcie. Na początku drugiej rundy Garnczarek jest agresywniejszy, powoli dochodzi jednak do głosu i Seweryniak. Również i w trzeciej rundzie optyczne wrażenie jest takie, że więcej z walki ma Garnczarek. Jeśli przyjął pod uwagę, że Seweryniak poszedł na deski w pierwszej rundzie i wygrał tylko drugą rundę, to zwycięstwo powinno było przypaść Garnczarkowi; sędziowie zarządził jednak jeszcze czwarta dodatkowa runda, biorąc przypuszczalnie pod uwagę, że knockdown Seweryniaka był spowodowany uderzeniem w kark. Czwarą rundę przechodził wprawdzie bez żadnego ciosu, należy jednak do Seweryniaka, któremu zostaje przyznane zwycięstwo, co widzowie przyjmują długo niemilknącym gwizdem i krzykami.

Waga średnia: Tytuł mistrza okręgu zatrzymuje Trzonek (S.). Jest on najlepszy w swojej kategorii, ale nie przedstawia dużej wartości i nie wykazuje się postępami. W przedbojach Trzonek odnosi małe przekonywujące zwycięstwo nad Stałem (I.K.P.). W finale Trzonek miał za przeciwnika Kucharskiego (G.), którego znokautował w 3-iej rundzie.

Waga półciężka: Rosław (Z.) jest najsilniejszy i obie swoje walki wygrywa przez k.o. Za pierwszym razem mecz z Sądziakiem (K.E.) zostaje przerwany z powodu nierówności sił, za drugim, Uleżatka (S.) jest wyliczony już w drugiej minucie.

Waga ciężka: Miał spodziewanych pięciu zawodników widzimy tylko dwu. Stibbe (U.) ma przynajmniej przewagę nad Kłodasem (Z.) i wygrywa bezapelacyjnie, wykazuje jednak dość słabą formę.

Organizacja zawodów dobra. Finały prowadzi dobrze p. Sądziowski z Katowic.

Dwa świąteczne mecze ligowe

Ruch — Lechia w Kr. Hucie i Pogon — Garbarnia we Lwowie

Tylko dwie drużyny ligowe zdecydowały się na to, by w pierwszym dniu świąt Wielkanocnych znaleźć się poza swym miastem rodzinnym dla rozegrania meczów mistrzowskich.

Lechia jedzie do Kr. Huty na spotkanie z Ruchem, a Garbarnia do Lwowa, aby zmierzyć się z Pogonią.

Pierwsza walka o punkty benjaminka Ligi wypadła zatem w warunkach dlań mocno niekorzystnych. Słazacy mają bowiem markę drużyny niezwykle groźnej u siebie w domu, a na rozkładzie Ruchu znaleźli się tam wszyscy potencjalni ligowi, z wyjątkiem Wisły. Stąd też uważać można pozycję Lechii w Kr. Hucie za przegrana zgory.

Drugi mecz świąteczny natomiast budzi co do swego wymi-

ku duże wątpliwości.

Garbarnia ma za sobą szereg pięknych sukcesów, przypieczonych pogromem 8:0 Lechii przed tygodniem we Lwowie. Za krakowianami przemawiała by zatem ich doskonała obecna kondycja.

Pogon staje jednak do walki również nie bez atutów w posta-

ci własnego boiska i widowni, wzmocnienia składu przez „króla strzelców” Kossoka i chęci rewanżu za rok ubiegły, kiedy to Garbarnia zwyciężyła w Krakowie 4:0, a we Lwowie mecz dał wynik bezbramkowy.

Podniesie zatem poziom ambicji Pogoni fakt, że w szeregach jej niedzielnych przeciwni-

ków znajdzie się jeden z czołowych ostatnich piłkarzy czterokrotnego mistrza Polski — Maurer.

W tych okolicznościach wynik meczu trudny jest do przewidzenia. Tak, czy inaczej, plan 25 bramek, zdobytych podczas 6-ciu minionych meczów ligowych, zwiększy się napewno znacznie.

Poniżej podajemy listę dotychczasowych strzelców.

2 bramki: Adamek (Wisła), Balcer (Wisła), Jung (Warszawianka), Kubiński (Crac.), Muszyski (Crac.), Pazurek (Pol.).

1 bramkę: Bator (Garb.), Ciszewski (Legia), Herbstreich (L. K. S.), Joks (Garb.), Kisielński (Wisła), Koch (Czarni), Król (L. K. S.), Maurer (Garb.), Ogrodziński (Pol.), Smoczek (Garb.), Tadeusiewicz (L. K. S.), Zbroja (Crac.) i Zieliński (Warszaw.).

Piłkarze Ruchu - Wielkie Hajduki

w obliczu sezonu ligowego



Stoją od lewej: Kaluża, Buchwald, Urban, Włodarz, Peterek, Dziwisz, Gonsior, Badura, Sobota. Kleczą: Key, Mazur, Pankawa, Kusz.

Sezon ligowy rozpoczyna K. S. Ruch, jedyny reprezentant Śląska w Lidze, zawodnikom z beniaminkiem Ligi, lwowską Lechią. Obedną się one w dniu 5 kwietnia r. b. (1-sze święto wielkanocne) o godz. 16-iej na własnym boisku w W. Hajdukach.

Ruch wystąpi w prawie niezmiennym składzie z wyjątkiem bramkarza Kremra, który wstąpił do K. S. Halter. Zestawił go Mazur, wzd. Komander i Pitkawa. Obrona bez zmian: Kacy i Kusz, rezerwowym jest Dziwisz Karol.

Pomoc stanowia: Gensior, Badura, Zorzycki, oraz rezerwa Kaluża. Napad składa się ze znanych już wszystkim graczy: Włodarz, Sobota, Peterek, Buchwald, Urban; rezerwowym jest Loe- we. Po raz pierwszy po 5-cioletniej przerwie wystąpił w środku napa-

du Peterek, który znajduje się obecnie w dobrej formie.

W drugi dzień świąt odbędzie się również na boisku Ruchu zawody przyjacielskie z K. S. Chorzów. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, albowiem Ruch za wszelką cenę chce się zrehabilitować po porażce w stosunku 3:4.

Boisko Ruchu (Wielkie Hajduki) uznała komisja w składzie: ppłk. Lzdeb- ski, mjr. Werschner, p. Petek, za zdolne do gier ligowych.

Obułowicz, były członek i środkowy napastnik Ruchu, otrzymał wykreślenie. Zamierza on wstąpić do Wisły (Kraków).

Kremer i Frost, b. gracze Ruchu, nie otrzymali dotychczas wykreślenia i zwolnienia z klubu, pomimo to grałi kilkakrotnie w barwach drużyny B klasowej K. S. Halter (Wielkie Hajduki).

Biegi naprzelaj w kraju

Biegi naprzelaj o mistrzostwo Śląska w trzech kategoriach: pań, panów i juniorów zorganizował St. O. Z. L. A. Mistrzostwo pań (1.300 mtr.) zdobyła Szałasówna z katowickiej Pogoni w czasie 5 min. 34 sek. przed Grzesi- kówną (Stadion) i Peronówną (Pogon Katowice). Startowało 9 zawodniczek.

W kategorii panów (5.000 mtr.) zwyciężył Hartlik (Stadion) w czasie 18 min. 54 sek. Dalsze miejsca zajęli Grzesik (Stadion) i Kulej (Stadion). Na starcie 24 zawodników.

W biegu juniorów (1.800 mtr.) odniósł K. S. Stadion walne zwycięstwo zajmując pierwsze cztery miejsca: 1) Skolik w czasie 5.51.4, 2) Kubata i 3) Opielka. Startowało jedenastu juniorów.

W ogólnej punktacji zwyciężył K. S. Stadion 45 punktami przed katowicką Pogonią, 10 punktów i K. S. Rozdzień — Szeponiec 5 pkt.

Dwa biegi naprzelaj ŁOZLA zorganizowały na starcie około 80 zawodniczek. W pierwszym z biegów wzięli udział zawodnicy stowarzyszeń w liczbie 41. dystans 3.000 mtr. pierwszy przebył Berłowska (Widz. Maniuktura) w czasie 10 m. 02 sek. o 2 metry przed Krawczykiem (Geyer) i Starostą (Zjednoczone). Czwartym był startulacja poza konkursem Polak. piaty Wróblewski II (L.K.S.).

W biegu na dystansie 2.500 mtr. startowali zawodnicy niestowarzyszeń. Zwycięstwo odniósł Motkiewicz w czasie 8 m. 43 sek. przed Bazylewskim (28 p. st.) o 5 mtr. i Klerem.

Należy podkreślić, że wielu zawodników klubowych traktowało pierwszy bieg wiosenny jako trening, co wpły-

nęło na kolejność zajętych miejsc.

Świetny wynik w skoku wdal uzyskał Bielecki (Sokół Jarosław) — 661.

Dwa pierwsze wiosenne biegi naprzelaj zorganizowane przez W.O.Z.L. A. odbyły się w niedzielę w Agrykolu. Do biegu pań na przestrzeni około 1.200 mtr. zgłosiły się tylko 4 zawodniczek w tym 3 z Skry a 1 z A.Z.S. Pierwszą przebyła do mety Szalawska (Skra), w czasie 5:42 s. przed Kaczanowską (A.Z.S.) — 5:52 i Wyrzykowską (Skra). Wencłowna, która początkowo prowadziła, zmieniła trasę i nie doszła do mety.

Bieg panów na dystansie przeszło 3000 mtr. zgrupował na starcie 30 zawodników. Zwycięzył pewnie Kusociński (Warszawianka), który przebył wymierzony dystans w czasie 9:54.8 s. Dalsze miejsca zajęli: Ociepko (A.Z.S.) — 9:55.2, Włodarczyk (Pol.), Skoroński (Warsz.), Powierza (Strzelec) Adamczyk (Orzel).

W półfinale mistrzostw bokser- skich Poznania, rozegranych w ponie- działek, wyniki były następujące: w wadze koguciej Kajar (Warta) zwyciężył w dodatkowej rundzie na punkty swego kolega klubowego Wdowickiego, w finale walczył z Forlańskim. W wadze piórkowej do finału wszedł Czerniak (HCP), zwyciężając na punkty 2:0 rawkę (Warta) i spoinka się ze Stępnia- kiem. W wadze lekkiej Pierard (Sokół) wypunktował Wojewode II (HCP) i wal- czył będzie z Anioła. W wadze pół- średniej nowy talent bokserki Pozna- nia, Misurzewicz (Sokół) pokonał przez k.o. w 3 starciu Forlańskiego II (War- ta), posyłając go już w drugiej rundzie do 7 na deski. Forlański II, brat wice- mistrza Europy, był rewelacją tegoro- cznych mistrzostw, zdołał się bowiem przebić przez wszystkie trzy klasy i do- piero w klasie A natrafiony na bar- dziej obytego z ringiem Misurzewicza, przegrał nokautem. Atrakcyjnym punk- tem finałowych walk będzie spotkanie Misurzewicza z Arskim. W wadze śred- niej Holasz wszedł do finału, zwycię- żając na punkty Glesmana (Warta), którego w drugiej rundzie zong wypra- tował od nokautu. Holasz walczył w fi- nale z Majcharyczkiem.

Drużynowy bieg naprzelaj Warty wy- grali w ub. niedzielę Sokół — Poznań (18 pkt.) przed Warta (21 p.) i SMP. Jednostkowo zwyciężył Jakubowski (Sokół) 16,08.6, bijąc Miałkasa (Warta). Na dotychczasowych mistrzostwach: Janow- ski (Sokół), Bartkowiek (Sokół), Ro- bński (Warta), Nozaj (Warta).

S. b. Leon Matuszewski, dwukrotny mistrz Wielkopolski w wadze muszej, pozbawiony doskonałym pływakiem, zmarł po czteromiesięcznej chorobie nerek, licząc zaledwie 22 lata.

Mistrzostwa kl. A

Poznańska A klasa notuje następujące wyniki z niedzieli: Warta I B — Stella 0:0. Rezerwy Warty tracą pierwszy punkt w mistrzostwach, grając do tego na własnym boisku. Gnieźnieńska Stel- ia stawia zwyciężył opór i nie dała się pokonać. Smiglak i Nowak (Warta) przestrelali dwa rzuty karne. Legia — Ostrowia 4:3. Trzecia z rzędu porażka mistrza okręgu wisiała już w powietrzu, gdyż Ostrowia prowadziła do przerwy 3:0. W drugiej części zawodów Legia zdołała dzięki ambicji nietylko wyrów- nać, lecz i zdobyć zwycięską bramkę. Olimpia (Toruń) — HCP 3:1. Benja- minek A-klasy odnosi zasłużone zwycię- stwo nad fabryczną drużyną Cegiel- skiego, która grała w tym dniu wyjąt- kowo słabo.

W meczach o mistrzostwo Ligi Ślą- skiej osiągnięto wyniki: Policjiny K. S. — Kolejowe P. W. 1:1. Naprzód (Lini- ny) — K. S. 06 (Katowice) 2:0. Orzel — BBSV. 4:2. Chorzów — Sturm (Biel- sko) 8:4. IFP. — Amatorski 4:4. Śląsk — K. S. 07 Stępnianowice 2:0.

Wyniki piłkarskie w Krakowie: Ma- tce towarzyskie: Cracovia I-b — Wa- rta 9:5. Olsza — Wisła I-b 8:0. Pół- finały turnieju Korony: Podgórze — Czarni 5:1. Wawel — Garbarnia I-b 2:0. Niezasłużone zwycięstwo wojsko- wych.

PLAC

odpowiedni na terenach sportowe, korty tenisowe lub bieżnie do wynajęcia w okolicach ul. Podchorążych, Dąbrowska, kom- kacja tramwajowa. Złożenia nad- syłać piśmiennie ul. Zakroczyńska 9, W. Sułkowski.

Na boiskach Warszawy i Krakowa

Młedzylubowy mecz bokserki Warszawa — ZASS zakończył się w klem zwycięstwem Warszawiank 6:4. Zawody odbyły się tylko w 5 wadach. W wadze papierowej Roz- wadowski (Warsz.) przegrał na pkt. z Erenbalem (ZASS), w wadze mu- szej Pawliszczak (W) wygrał z Brom- bergiem II (Z), w piórkowej Górzyski (W) został pokonany przez Bromber- ga I (Z), w lekkiej Wojslawski (W) zwyciężył Rosnera I (Z), wreszcie w półśredniej — mistrz Warszawy wagi lekkiej — Brzóska (W) pokonał cięż- szego o kategorię Lichtensteina (Z).

W piyalni Kasy Chorych odbyły się w sobotę i niedzielę ostatnie mecze pływackie o pułkarz ufundowany przez AZS. W sobotę Legia pokonała Makabi 45:24 a AZS zwyciężył Sar- matę 37:34. Notujemy najlepsze wyniki dnia: 100 mtr. st. kl. I) Angel (AZS) — 1:36.6; 100 mtr. st. dow. I) Damsz (AZS) — 1:22.2, 100 mtr. st. dow. II) Michalski (Sarm) — 1:45.2, 4 x 100 mtr. — 6:07.2 AZS. W skokach najlepszym był Zajaczkowski (Sarmata).

W niedzielę, wobec wycofania się ZASS-u odbył się tylko jeden mecz AZS — Makabi z wynikiem 41:23 na korzyść AZS. Najlepsze wyniki: 100 mtr. st. dow.: I) Zawistowski (AZS) — 1:35.7, 100 mtr. st. kl. I) Angel (AZS) — 1:36.6, 100 nawznak: I) Damsz (AZS) — 1:47.3, Sztajfela 4x100 mtr. I) AZS — 7:06.1. Podczas zawodów odbyła się uroczystość wręczenia pu- lkarza zwyciężkiej drużynie Legii, któ- ra zajęła pierwsze miejsce w turnieju, osiagając 12 pkt. 2) AZS — 9 pkt.

Finały turnieju koszykówki Sokola krakowskiego dały następujące wy- niki: Sokół I pokonał Cracovię II po ostrej i zainiwalnej grze 26:16 (13:7) zdobywając I miejsce. U zwycięzców doskonalili atak, zwłaszcza Lesiak. W drużynie biłoczerwonych wyróżnił się Schmagier. Sędzia p. Bartunan.

W rozgrywkach o 3 i 4 miejsce YMCA pokonała Cracovię I 23:12 (6:10). Ymca bez Paszuchy, Cracovia bez Lu- bowyckiego I i Trytki I. W zespołe czarnych b. dobry Jaroszewski II, w Cracovii Lubowiecki II. Sędzia p. Rybka.

Finał pocieszenia przyniósł zwycię- stwo Cracovii III nad YMCA II 26:23 (18:7).

Mistrzostwa KOZGS rozpoczęły się rozgrywkami szczyptornika. W kl. A, Sokół wygrał z Makabi 4:2. Wawel z Jutrzenką 8:1; rozgrywka kwa- lifikacyjna o spadek do kl. B zakończyła się zwycięstwem Wisły nad Sokołem (Skowina) 4:1. W kl. B SNP Prądnik Czerwony pokonał Pa- trię 3:1.

Ruch — 03 Rattibor 8:1 (5:0). Kom- pletna drużyna ligowa Ruchu odniosła piękny sukces bijąc czołową drużynę Śląska Opolskiego. Ruch zaprodukował gre koncertową i gniótl gospodarzy w niemilosierny sposób. Piękna gra zdobyła, mimo antynolich nastrojów, gorące oklaski liczące (5.000 osób) zebranej publiczności.

ANGIELSKIE MOTORCYKLE

B.S.A.

Najnowsze modele do nabycia Warszawa, Andrzej Przewo ski 1 Sk., Czackiego 16.

Gdańsk, Mo: or Import: hau 4, Samtgasse 8.

Katowice, A. Guttman, 3 Maja 19.

Łódź, K rol Küster 1 S wie Piotrkowska 16

Poznań, Marjan Mal 7, Wrocław ska 17.

Na żądanie wysła się katalogi bezpłatnie

Hokej ziemny

Turniej hokeja na trawie rozegrany został w Poznaniu na boisku K. H. Czar ni o nagrodę tegoż klubu. Ze względu na fatalną pogodę, był on zupełnie zbędny. Grano 2 x po 15 minut.

Wyniki były następujące: Gimm. Ber- gera — Lechia 0:0. Drużyna Bergera odniosła duży sukces, uzyskując remisowy wynik z wicemistrzem Polski. Wyróżnił się z gimnazjastów 14-letni Maćkowiak, niewątpliwie najmłodszy i najmniejszy hokeista w Polsce. War- ta II — Czarni II 0:0. Przeciwnicy zupełnie równorzędni. Lechia — Czarni 0:0. O zwycięstwie Czarnych w punk- tacji decydował lepszy stosunek uzy- skanych rogów (4:3). Lechia nie wy- korzystała dwu „murowanych” sytu- acyj.

Warta I — Warta II 3:1. Bramki zdobyli dla Warty I: Lesiak (2) i Woł- kowak, dla Warty II: Błaszczyński. Czarni — Berzer 1:0. Czarni zdoby- wają dopiero pod koniec gry bramkę przez Bertranda. Warta I — Czarni II 2:0. Finał zwycięzów grup: Warta I — Czarni I 1:0. Pierw- sza część gry upływa bezbramkowo, dopiero w drugiej pada zwycięska bram- ka dla Warty, strzelona przez Lesi- aka. Warta zdobywa nagrodę i pierw- sze miejsce w turnieju.

Zdobędziesz sławę

PAAVO NURMIEGO

gdy będziesz używał sprzęt sportowy

Stanisława Petkiewicza i ska

Warszawa, Nowy Świat 2 m. 2, tel. 287-34

Ceny konkurencyjne

OLIMPIADA

na czele firm sportowych dzięki najlepszym towarom i niskim cenom

Warszawa, WARECKA 5

Conn'ki na żądanie gratis

PROWADZI

Aspirin

w tabletkach

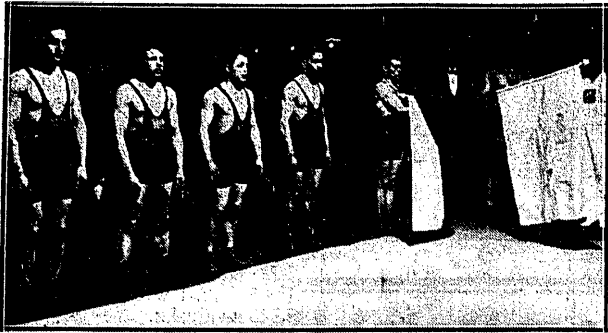
środek uśmierzający bóle.

Wyjątkowo skuteczny we wszelkiego rodzaju zaziębnieniach i bólach reumatycznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

List Edwarda Rana z Ameryki

Co p'sze znakom ty pięściarz polski o warunkach swej pracy za Oceanem



WICEMISTRZOWIE EUROPY W ZAPASNICTWIE
Świetna drużyna Szwecji na mistrzostwach w Pradze.

Edward Ran — najlepszy z polskich pięściarzy zawodowych — nadesłał nam ciekawy list o sobie, warunkach w jakich pracuje i trenuje oraz o pięściarzach polskich w Stanach Zjednoczonych.

— Po moim dramatycznym meczu z Billy Light, który poza zwycięstwem dał mi przydomek „twardego Polaka” — pisze nam Ran — rozegranym 27 lutego w Madison Square Garden, trzeba było pomyśleć nieco o od poczynku, koniecznym, choćby ze względu na mój rozcięt pod okiem policzek, gojący się bardzo powoli.

Orangeburgu pod Nowym Jorkiem, która wypuściła w świat nicjednego mistrza świata. Trenowali tutaj przeciw tacy arcy-mistrzowie pięści jak Jack Dempsey i Georges Carpentier. Tutaj ćwiczył Jack Sharkey, Al Singer (mistrz świata wagi lekkiej), Tony Canzoneri (mistrz świata wagi piórkowej), Al. Brown (mistrz świata w. koguciej), van Porat, Kid Chocolate, Huat (mistrz

świata wagi muszej), Leon Łomski i wielu, wielu innych. Obecnie znajduje się tutaj wraz ze mną popularny „drwal baskijski” — Paolino.

— Z pracy w obozie ćwiczącym Gus Wilson'a jestem zadowolony. Prawdopodobnie podpiszę kontrakt na czas dłuższy. Zmiana menadżera — Leclairca na Wilsona sądzę, że wyszła mi na dobre, dlatego przedewszystkiem, że Francuz, aczkolwiek sprytny, nie umiał dać sobie rady z tutejszymi stosunkami.

— W Nowym Jorku znajduje się bardzo dużo dobrych bokserów — Polaków, urodzonych już na ziemi amerykańskiej. Pięściarze ci przeważnie nie znają swego rodzowitego języka.

Najwybitniejszym z tutejszych, nowojorskich pięściarzy Polaków jest Paweł Świderski, bokser wagi średniej o szalenie silnym ciosie. Świderski walczył w roku ubiegłym ze słynnym Michyem Walker'em (eks-mistrz świata w. średniej, jeden z najlepszych pięściarzy jakich wydał świat), którego w ciągu trzech rund siedem razy rozło-

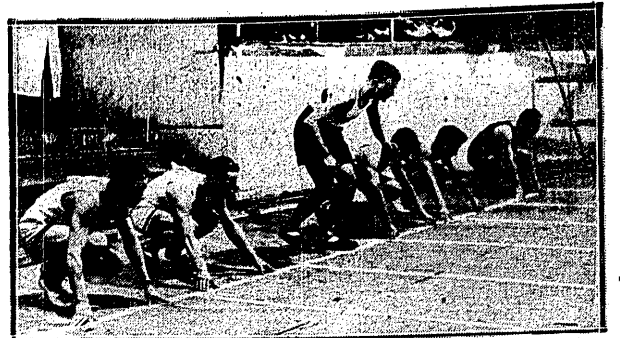
żył na deskach. Polak bawił się z Amerykaninem i powinien zaśladniczo wygrać walkę przez techniczny k. o. Jednakże sędzia nie przerwał walki, gdyż walczył... Walker — bogaty mistrz świata. Po trzeciej rundzie Świderskiemu zaproponowali „po cichutku” 3,000 dolarów i w rezultacie Polak „przegrał” na punkty.

Niestety, takie fakty, jak wyżej opisany, zdarzają się w tutejszym świecie bokserów dość często. Pieniądże odgrywają rolę za wielką i zbyt decydującą.

Drugim Polakiem amerykańskim, któremu wróże świetną przyszłość, jest Stanisław Poreda, doskonały bokser wagi ciężkiej, bijący nadzwyczaj silnie. Poreda każdą niemal walkę wygrywa k. o.

Moje nazwisko zaczyna być w tutejszym świecie sportowym coraz głośniejsze. Świadczą o tem reklamy i wzmianki w gazetach — najczulszy barometr zainteresowania.

Cieszę się bardzo, że posuwam się naprzód, że mogę do- wieść Amerykanom, iż pięści Po-



NAISZYBISI NIEMCY NA STARCIE
od lewej zwycięzca Körnig.

laka z Warszawy biją też nie-najgorzej.

Po kilkotygodniowym odpoczynku będę znowu walczył w Madison Square Garden. Mam nadzieję, że już w niedługim czasie stoczę walkę, która będzie główną atrakcją wieczoru. Rozmawiano już ze mną na ten temat. Obecnie manager szuka odpowiedniego dla mnie przeciwnika.

Jeśli kto zna dobrze stosunki amerykańskie, ten zrozumie, jak trudno wybić się tutaj, przy tak szalonej konkurencji, na czoło, co to znaczy dobieć się do czołowej walki wieczoru.

Myślę, że ten mój pierwszy mecz, który będzie główną walką wieczoru, zadecyduje o mojej dalszej karierze. Dlatego przygotowuję się do niego niezwykle sumiennie i jednocześnie oczekuję tej chwili z niecierpliwością.

Czytelnikom „Przeglądu Sportowego” — pisma, bez którego nie mogę się obyć choćby przez kilka dni, przesyłam serdeczne pozdrowienia z delektym Orangeburga.

Polska siedzibą światowego związku Makabi

Rozmowa z prezesem Ruseckim o konferencji egzekutywy w Berlinie

Prezes egzekutywy światowego Związku Makabi w Polsce p. Z. Rusecki zawiązywał został na dzień 22 marca r. b. do Berlina przez egzekutywę światowego Związku Makabi w celu omówienia szeregu spraw pierwszorzędnej wagi; między innymi rozpatrywany był tam wniosek polskiej Makabi o przeniesienie światowego Związku do Polski.

Ponieważ są to sprawy obchodzące żywo całą opinię sportową zwróciliśmy się do prezesa egzekutywy światowego Związku Makabi w Polsce p. Ruseckiego z prośbą o podzielenie się z czytelnikami „Przeglądu Sportowego” swymi wrażeniami z pobytu w Berlinie.

— Czy wniosek o przeniesienie władz centralnych światowego Związku Makabi do Polski — strawiamy p. Ruseckiemu pytanie — został przyjęty?

— Wniosek ten nie mógł być uchwalony przez egzekutywę, ponieważ zmiana siedziby Związku może być zdecydowana wyłącznie przez Kongres, czyli zjazd wszystkich państwowych związków Makabi. Oczywiście, iż wiele zależy też od opinii Egzekutywy, która będzie przez nią wyrażona na przyszłym Kongresie przed Makabiada. Zdawaliśmy sobie sprawę, iż jest to wniosek daleko idący, i z tego właśnie powodu postanowił oddział Polski wszechświatowego Związku Makabi zawczasu przygotować grunt, stawiając ten wnio-

sek pod dyskusję egzekutywy, a tem samym poszczególnych państwowych oddziałów Makabi.

— Czy były sprzeciwy?

— Były, a nawet dość mocne, lecz podkreśliłem, iż nie charakteru zasadniczego; członkowie egzekutywy, jak również przedstawiciel wszechświatowego Związku Makabi w Szwajcarii wskazywali, iż władze centralne światowego Związku Makabi mogą się mieścić wyłącznie w takim kraju, w którym władze państwowe oraz sportowe życzliwie odnoszą się do ruchu Makabi, a nawet pomagają tej organizacji.

— Czy z tego wynika, iż w Berlinie określono stosunek władz polskich do Makabi jako niezbyt przychylny?

— Nie. Takie zarzuty przez nikogo nie były stawiane, i gdy zostałem przez zebranych zainterpelowany, jak się odnosić będzie do projektu przeniesienia światowego Związku Makabi Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, wyraziłem pogląd, iż napewno będą one tem projektem popierały, chociażby ze względu na wielkie znaczenie

propagandowe, które przeniesienie siedziby światowego Związku Makabi może mieć dla Polski. Mimo to zastrzegłem się, iż w tej sprawie musiałbym jednak zasięgnąć opinii czynników narodowych w Polsce. Zdecydowano więc kwestię przeniesienia światowego Związku Makabi do Polski rozstrzygnąć po otrzymaniu od nas odpowiedzi jakie jest stanowisko w tej sprawie M. S. Z. i P. U. W. F-u.

— Czy została też poruszona w Berlinie kwestia rozmiaru reprezentacji sportowej Polski na Makabiadzie?

— Kwestia ta została poruszona w formie ogólnej dotyczącej wszystkich krajów. Została przyjęta za sadą, iż aktywny udział w Makabiadzie mogą brać wyłącznie tacy sportowcy, którzy odegrać mogą faktyczną rolę pod względem sportowym. Wychodząc z tej zasady ustalono kontyngent maksymalny; dla Polski około 60 zawodników wszelkich konkurencji.

— Do jakich konkurencji sportowych wystawią Polacy swych reprezentantów na Makabiadzie?

— W pierwszym rzędzie w atle-

tyce (podnoszenie ciężarów) w której mistrzowie Polski Weingarten i Mintz (Bar-Kochba — Łódź) mają pewne szanse zdobycia mistrzostw Olimpiady żydowskiej. Przepuszczamy też, iż w lekkiej-athletyce będziemy mieli: co do powiedzenia, szczególnie w kobiecej w której Lewinówna, Freiwiódówna i Bersonówna osiągnąć mogą dla Polski zaszczytne wyniki. Wysłamy też bezwzględnie mistrzowską drużynę Polski w piłce wodnej Makabi krakowska, która jednak napotka na silną konkurencję ze strony Hagibora (Praga), oraz Belgii. Poza tem nie natą rolę, też odegrają pięściarze Makabi warszawskiej oraz reprezentacja piłkarska składająca się z produkujących piłkarzy z całej Polski.

— Pozwól sobie postawić Panu prezesowi niedyskretne pytanie: skąd właściwie czerpać będziecie tak znaczne fundusze na wystawienie ekspedycji sportowej Polski na Makabiadzie?

— Jest to właśnie zagadnienie — odpowiada p. Rusecki, — które będzie centralnym punktem obrad II Kongresu sportowców żydowskich w Polsce, w dniu 10-ym maja roku bież., w Warszawie. Oczywiście, iż władze wszechświatowego Związku Makabi w Polsce do tego czasu opracują szczegółowy plan finansowy, który będzie rozważony na powyższym kongresie.

Mieczysław Aleksandrowicz.

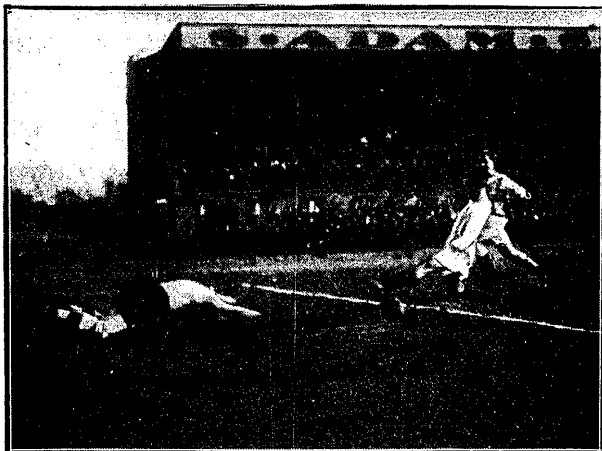
Pięściarze Makabi warszawskiej wyjeżdżają do Katowic dnia 18 kwietnia r. b. na rewanżowy mecz z BKS-em. Pierwsze spotkanie, jak wiadomo, zakończyło się porażką bokserów żydowskich 10:6.

Szrajbman II, doskonały pływak drużyny żydowskich akademików w Warszawie, został powołany do odbycia powinności wojskowej do 21 pp. w Warszawie. Szrajbman na czas odbywania służby wojskowej otrzymał zwolnienie z Zass-u, zasilaając szeregi pływaków Legii warszawskiej.

Miedzyklubowy mecz ping-pongowy Imca (Warszawa) — Hasmona (Lwów) rozegrany będzie we Lwowie dnia 4 i 5 kwietnia r. b. Najciekawszymi spotkaniami będą: Fryk (I) — Brand (II); Mieczkowski (I) — Fichtm. r (II) i Lewandowski (I) — Miznek (I).



NAJCENNIJSZE TROFEUM PIŁKARSKIE
puchar Svehli dla najlepszego państwa Europy środkowej.



HUNGARIA — TENNIS BORUSSIA 4:1.
Krytyczny moment dla berlińczyków. Bramkarz rzuca piłkę pod nogi napastnika Węgrów.



MISTRZ WĘGIER PODBIJA BERLIN
Teunis Borussia zdobywa jedyną bramkę na meczu z Hungarią, przegranym w stosunku 1:4.

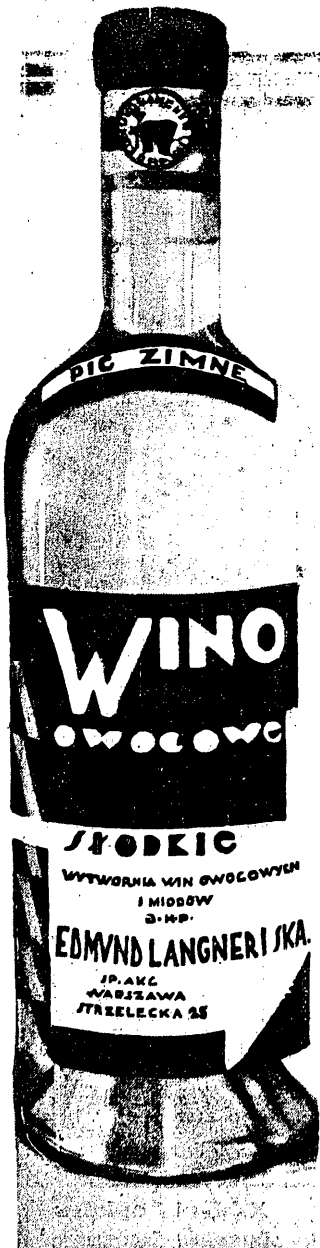


MISTRZYNI BIEGU NAPRZELAJ W BERLINIE
p. Szedler przerywa taśmę, zdobywając mistrzostwo Brandenburgii.



SATOH (JAPONIA)
pokonał w Cannes Tłoczyńskiego 6:3, 6:3 po pięknej walce.

Czytacie rewelacyjny prima aprilisowy numer „KINA”



Butelka zł. 3.60
Sklep własny: Marszałka Focha Nr. 8 przy Placu Teatralnym

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokość 1 m/m. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Filje: Marszałkowska 118 tel. 693-97 Jasna 10, tel. 693-72.

Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr 8 — 02 — 40 — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.